Cena nr. 40 000 mk

Rok IV Dnia 1 października 1923. Nr. 7.

RYBAK POLSKI

Założony przez Mieczysława Kaczanowskiego.

Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle.

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, ul. Zacisze 7. I. p.
Godziny biurowe codziennie (prócz niedziel i świąt) od 12—1.

Prenumerata kwart. z przes. wynosi 40000 mk., Członkowie Towarz. Ryb. na Wojew. Poznańskie otrzymują „Rybaka Polskiego" bezpłatnie.

NA FUNDUSZ PRASOWY „RYBAKA POLSKIEGO".

W zrozumieniu celów i zadań czasopisma fachowego, poniżej wymienione osoby nadesłały do dnia 1. 10. 1923 składki na podtrzymanie wydawnictwa:

Dr. T. Kisielewski (Grudziądz) 18 000 mkp.; M. Rychter (Chełmno) 2 000 mkp.; M. Muzyk (Kruchowo) 10 000 mkp.; J. Kuczyński (Główna) 20 000 mkp.; A. Hryniewiecki (Wejherowo) 50 000 mkp.; L. Dreczkowski (Kórnik) 100 000 mkp.; „Małopolanin z Rzeszowa" 500 000 mkp.; T. Olejniczak (Gąsawa) 40 000 mkp.; St. Danielecki (Kościerzyna) 20 000 mkp.; Ks. Gniazdowski (Koło) 60 000 mkp.; J. Bartoszewicki (Chełmno) 50 000 mkp.; A. Pilarski (Żnin) 26 000 mkp.; M. Ostrowski (Koło) 200 000 mkp.; W. Wojciechowski (Rogowo) 10 000 mkp.; Z. Śliwiński (Antopol) 40 000 mkp.; W. Tomczak (Brdów) 100 000 mkp.; W. Żalikowski (Łobżenica) 50 000 mkp.; J. Rybiński (Piszcz) 46 000 mkp.; J. Ślusarski (Konin) 40 000 mkp.; S. Abczyński (Okołowice) 40 000 mkp.; St. Kwaśniewski (Zbęchy) 46 500 mkp.; M. Wiśniewski (Swornigac) 50 000 mkp.; W. Strzelecki (Chomiąża kościelna) 40 000 mkp.; W. Niewiarowski (Buków) 200 000 mkp.; E. Rudziński (Osiek) 500 000 mkp.; O. Voigt (Swornigac) 15 000 mkp.; Inż. T. Markowski (Łódź) 40 000 mkp.; M. Ciszewski (Gorzany) 50 000 mkp.; E. hr. Poniński (Piotrkowice) 100 000 mkp.; Fr. Piechocki (Przedecz) 3000 mkp.

OD WYDAWNICTWA.

Ażeby nie zrywać nici łączących nas z czytelnikami wydajemy obecnie VII numer Rybaka Polskiego. Możliwość wydania bieżącego numeru zawdzięczamy tym wszystkim, którzy na nasze wezwanie, w zrozumieniu istotnej potrzeby jedynego czasopisma rybackiego w Polsce, złożyli datki „na fundusz prasowy Rybaka Polskiego“. Jakkolwiek suma ta pokrywa zaledwie drobną część naszych długów za numery ubiegłe, a dalej jakkolwiek nie posiadamy obecnie w kasie wydawnictwa funduszów na pokrycie bieżącego numeru, to jednak mamy odwagę na wydanie niniejszego numeru. Słowa szczerej i gorącej zachęty, które towarzyszyły nadsyłanym składkom na pokrycie długów „Rybaka Polskiego“, podnieciły wydawnictwo do nieopuszczenia posterunku. Choć dotąd nieliczni tylko rybacy na nasz głos wołający o pomoc odpowiedzieli czynem, to jednak mamy pełną nadzieję, że znajdą oni swych naśladowców i że pozostali pośpieszą z pomocą przez nadsyłanie składek „na fundusz prasowy Rybaka Polskiego“, nie pozwalając by jedyne pismo rybackie w Polsce upadło dla braku poparcia i środków finansowych.

Punktem honoru każdego rybaka polskiego powinno być utrzymanie naszego czasopisma!

W SPRAWIE HODOWLI KARPIA.

Odezwa Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego umieszczona w Gazecie Rolniczej z dnia 29 czerwca rb. pod tytułem „Niewypuszczać wycieru karpia z wodą w świat“ porusza bardzo ważną sprawę dotyczącą pewnego zorganizowania sprawy samopomocy wyrażającej się zaopatrzeniem w porę w narybek tych rybołóstw, w których dla tych lub innych powodów, stan takowego pozostawia wiele do życzenia. Wydanie tak ważnej odezwy uważam jednak w chwili jej ukazania się już za spóźnione, jednakże myśl jej powinna być bezwględnie urzeczywistnioną w roku przyszłym, kiedy podobnie jak i w latach poprzednich będzie cały szereg rybołóstw potrzebować pomocy z zewnątrz.

Jako miejsce gdzie każdy z kierowników rybołóstwa winien zgłaszać stan swej gospodarki, uważam Wydział Rybacki Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie z uwzględnieniem następujących danych o których zresztą wspomina odezwa Wydziału Rybackiego jak to: 1. wymienić ile kompletów wytarło się, 2. data tarła, 3. czy ilość otrzymanego narybku wystarczy na własne potrzeby, 4. jaką plus minus ilość narybku ma gospodarstwo do zdobycia w pierwszej połowie lipca i w jakiej cenie, 5. jakość

narybku (długość, wysokość i gatunek), 6. podanie przy niepomyślnym przebiegu tarła przypuszczalnege zapotrzebowania licząc 100% ponad normalną ilość jesienią potrzebnego narybku.

Poruszenie punktu w odezwie „Czy tarło karpia odbyło się normalnie“, uważałbym za rzecz zbyteczną, ponieważ o ile będą stworzone normalne warunki, to tarło nie może być nie normalne.

Natomiast dołączyłbym punkt nowy omawiający konieczność zamówienia narybku w drugiej połowie czerwca z odbiorem nie później jak do połowy lipca, gdyż stawy przepustowe muszą podlegać wczesnemu użyźnieniu i dezynfekcji.

Dodać tu muszę, że wszelkie braki i niepowodzenia w gospodarstwie rybnem osobiście upatruję nie tyle „z powodu niesprzyjających warunków pogody“, ile w nieumiejętnem prowadzeniu gospodarki przez ludzi nie specjalistów. Nadmieniam, że za czas swej długoletniej praktyki rybackiej, niejednokrotnie będąc wzywanym jako instruktor fachowiec do gospodarstw źle prosperujących spotykałem kierowników na gospodarstwach kilkuset morgowych i nawet paru tysięcznych niemających pojęcia o prowadzeniu takowych, przykładów mogę dać tu parę: 1. przy zimochowach zarybek zimował w stawach odrostowych, 2. nieumiejętność segregacji na wiosnę i z tego powodu wytarcie się karpi w zimochowach, 3. wypuszczenie 75-ciu tarlaków ma pięciomorgowy teren, na wyprodukowanie narybku, przy 100 morgowem gospodarstwie, 4. obliczenie na „oko“ ilości kóp karpi puszczonych prosto z wycieru na stawy odrostowe, z tem, że ilość dokładnie obliczać się będzie przy połowie jesiennym itd.

Jeżeli dodam do tego tę okoliczność, że w dużem rybnem gospodarstwie żyd były ex-lokaj, prowadził samodzielnie rybne gospodarstwo z jednoczesnem wydawaniem instrukcji w gospodarstwie rolnem ex-stangretowi, który był właściwie rządcą majątku, to zrozumiałe zupełnie, że w razie nie przeprowadzenia odpowiedniej sanacji w dobieraniu ludzi przy obsadzaniu posad, hamować będziemy rozwój tak ważnego przemysłu.

Obsadzenie rybnych gospodarstw odpowiednio uzdolnionemi kierownikami i nierobienie nadzwyczajnych oszczędności w wynagradzaniu ich, da osiągnąć większe zyski i może nieraz ochronić inne prawidłowo prowadzone gospodarstwa od różnych epidemji, punktem wyjścia których należy uważać te miejsca, gdzie odbywa się niczem nieusprawiedliwione i szkodliwe dla kraju partactwo.

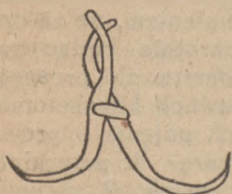
Niech tylko właściciele odpowiednich terenów stworzą u siebie dobrze sytuowane posady by je mógł objąć inteligentny pracownik-specjalista i potraktują poważniej tę może mało rozwiniętą jeszcze gałęź przemysłu, a plon obfity zbiorą.

Bolesław Ratyński.

DACTYLOGYRUS ANCHORATUS DUJ. W POLSCE?

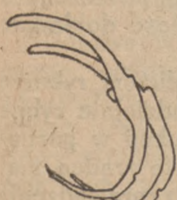
Dnia 15 marca 1923 otrzymała Pracownia Rybacka, P.N.I.R. w Bydgoszczy z majętności Żegrowo śnięty okaz karpia, chorego na pleśniawkę, (Dermatomykosis saprolegniacea) wywołaną w tym wypadku przez grzybek: Achlya prolifera. Grzybek ten tworzył tak charakterystyczne białe „szczeciniaste" plamy na górnych partjach boków głowy i na jej wierzchu, podobnież wzdłuż grzbietu i na płetwie grzbietowej w kilku miejscach.

Na skrzelach okazu, znajdujących się już w stanie silnego rozkładu, znalazłem haki, podane na załączonej rycinie b, — które prawdopodobnie uważać należy za pochodzące z okazu Dactylogyrus anchoratus Duj.



a.

Ten gatunek Dactylogyrusa według wzmianki M. Lühego w 16 tomiku „Süsswasserfauna Deutschlands" Parasitische Plattwürmer I. „Trematodes". Jena 1909 (str. 13) właściwy dla karpia, miał być dotąd obserwowany tylko dwukrotnie, raz w okolicach Wiednia i raz w Rennes w Francji. Według Hofera „Handbuch der Fischkrankheiten" — Monachjum 1904 — (strona 170) występować ma także na karasiu.



b.

Dactylogyrus anchoratus Duj. charakteryzuje się wysmukłością haków środkowych swej tarczy (smoczka), gdyż nie posiadają one dwu silnie rozwiniętych części podstawowych, jak u innych gatunków, lecz jedna jest zanikłą, podczas gdy druga, silnie rozwinięta dorównuje prawie partji hakowej. Część łącząca obydwa haki jest bardzo krótką.

Obecna systematyczna klasyfikacja rodzaju Dactylogyrus opiera się głównie na formie haków, tak, że oznaczanie poszczególnych gatunków wyłącznie prawie tą cechą posługuje się.

Znalezione haki (rozmiarów: długość 0·062 mm i 0·064 mm, szerokość 0·040 mm i 0·042 mm) są bardzo silnie zbliżone do haków u wzmiankowanego wyżej gatunku. Dla porównania kształtów podaję na rycinie a. haki Dactylogyrus anchoratus wedle ryciny zamieszczonej w 17 tomiku „Süsswasserfauna Deutschlands" (strona 13). Pomimo wielkiego podobieństwa są jednak pewne różnice: przedewszystkiem u D. anchoratus druga część basalna jest zupełnie zanikłą, natomiast występuje ona w kształcie słabo zaznaczonych wyrostków u okazu z Żegrowa; ten ostatni prócz tego posiada na części hakowej nacięcia, których brak na ryc. a.

Wobec braku pracy Dujardina, gdzie jest podaną djagnoza gatunku, nie mogłem stwierdzić, (tem więcej, że dysponuje się jedynie fragmentem zwierzęcia: hakami) czy jest to okaz Dactylogyrus anchoratus czy też może bardzo doń zbliżona forma nowa.

Przy stwierdzaniu Dactylogyriasy czy Gyrodactylogyriasy, niestety poświęca się zbyt mało uwagi gatunkom, które choroby te wywołują. Stwierdzenie choroby, przepisanie metod leczniczych, oto zwyczajna rola instytucyj rybackich przy otrzymaniu okazów chorych. Należałoby zdaje się jednak poświęcać więcej uwagi określeniu już nie tylko rodzaju ale i gatunków poszczególnych; byłoby tu zdaje się dość wdzięczne pole do pracy, wobec tego, że liczne gatunki, rodzajów Dactylogyrus czy Gyrodactylus były stwierdzone raz, czy dwa razy wogóle, a systematyka tych dwu rodzajów nie operuje jeszcze zupełnie dostatecznemi kryterjami.

Włodzimierz Kulmatycki.

W SPRAWIE PSTRĄGA TĘCZOWEGO.

Uzupełniając artykuł p. Kulmatyckiego umieszczony pod tym samym tytułem w „Ziemianinie" z roku bieżącego (numer 3) podaję szereg informacyj zaczerpniętych z 2 broszur amerykańskich: „Hodowla pstrąga tęczowego i pstrąga źródlanego w stawach" przez Glen C. Leach (okólnik ekonomiczny Biura Rybackiego w Ameryce nr. 41, wydany 20 lutego 1919 roku), oraz „Sprawozdanie wydziału hodowli ryb za rok 1921" przez tegoż (załącznik nr. 9-go do sprawozdania Biura Rybackiego za rok 1921).

I. Według nomenklatury, używanej obecnie przez rybaków amerykańskich, spotykamy następujące nazwy naukowe: dla pstrąga tęczowego — Salmo shasta, dla pstrąga źródlanego — Salvelinus fontinalis, dla łososia stalogłowego — Salmo gairdneri.

W roku sprawozdawczym (1921) wylęgarnie i stacje hodowlane Biura Rybackiego rozdzieliły między instytucjami i osobami prywatnemi celem zarybienia wód następujące ilości kroczków (palczaków, narybku i ziaren ikry:

	ikry	narybku	kroczków	razem
pstrąg tęczowy	2 553 240	414 100	3 872 225	6 839 565
pstrąg źródlany	856 890	3 642 330	7 559 625	12 058 845
łosoś stalogłowy	493 000	38 810	2 928 915	3 450 725

II. Łosoś stalogłowy nie jest rybą należącą do pstrągowatych; jest to ryba wędrowna, spotykana wyłącznie w zlewisku Oceanu

Spokojnego. Zdobywanie tarlaków i wylęg narybku odbywa się w zakładach, głównie utrzymywanych dla 4 gatunków łososia z rodzaju Oncorhynchus. Zewnętrznie łosoś stalogłowy przypomina naszą troć, ma mięso różowe, waży egzemplarz dojrzały do 20 funtów i więcej patrz („Brehms Tierleben, Fische" strona 288).

Okres tarła łososia stalogłowego przypada przeważnie na wiosnę i lato, lecz w rzekach południowych termin ten cofa się ku zimie np. w Stanie Washington w pięciu rozmaitych zakładach hodowli spostrzeżono w roku sprawozdawczym początek tarła 10, 22, 26 marca, 11 i 15 kwietnia, przyczem okres tarła trwał rozmaicie do 11, 21, 27, 28 maja i 1 czerwca.

Temperatura wody przytem waha się od 6° do 11° Celsjusza. W Stanie zaś Oregon w 2 zakładach tarło się zaczyna 5 stycznia i 20 lutego, a kończyło się 10 i 19 maja temperatura wody od 3° — 10° C.

Należy nadmienić, że w żadnej z wylęgarni, w której hodowano łososia stalogłowego, nie miało się zupełnie do czynienia z pstrągiem tęczowym i przeciwnie.

III. Pstrąg tęczowy jest bardziej rozpowszechniony od łososia stalogłowego i wylęgarnie, jak też zakłady hodowli, które mogłem zestawić w bardziej szczegółowy sposób są położone w 11 stanach tak wschodnich i zachodnich, jak północnych i południowych i wreszcie centralnych. Zresztą w tych 11-tu zakładach scentralizowana jest głównie produkcja pstrąga tęczowego w Ameryce i dały one łącznie w roku 1921 (ikry narybku i kroczków) 6 316 701.

W tej liczbie zakłady 3 stanów zachodnich — zlewisko Oceanu Spokojnego (Montana, Wyoming, Utah) dała 3 522 740, 3 stanów środkowych (South Dakota, Iowa, Missouri) dały 616 360 i 5 stanów wschodnich (Massachusetts, Newhtampshire, West Virginja, Virginja dały 2 177 601. Czyli główną siedzibą są południowo-wschodnie stany o charakterze górzystym.

Okres tarła pstrąga tęczowego zależny jest od położenia geograficznego danej miejscowości; naogół we wschodnich stanach rozpoczyna się wcześnie w listopadzie i trwa do stycznia, w części środkow-zachodniej tarło rozpoczyna się późno w grudniu i trwa blizko 3 miesiące, w rejonie górskim na wschodzie i bliżej Oceanu Spokojnego tarło się rozpoczyna w kwietniu i trwa 6 tygodni.

W szczególności w roku sprawozdawczym dla podanych wyżej 3 kategorji zostały zanotowane następujące daty rozpoczęcia i ukończenia tarła, jak też temperatury:

Wody	Stan	Zakład	Początek	Koniec	T.° C. wody
Zachod.	Montana	Meadow Creek	15 kwietnia	10 czerwca	6°—12°
	Wyoming	Saratoga	1 kwietnia	30 maja	9°—12°
	Utah	Springvill	1 maja	4 czerwca	5°— 6°
Środkowe	South Dakota	Spearfish	18 stycznia	20 marca	6° - 4°
	Missouri	Neosho	5 listopada	15 lutego	13°—14°
	Yova	Manchester	22 grudnia	19 kwietnia	9°—10°
Wschod.	Massachusetts	Berkshire	22 grudnia	20 stysznia	7°— 5°
	New Hampshire	Nashua	3 listopada	23 grudnia	9°— 8°
	Tennessee	Erwin	1 listopada	15 stycznia	11°—12°
	W. Virginia	White Sulphur Sprinds	11 listopada	31 stycznia	11°— 9°
	Virginia	Wytheville	10 paźdz.	15 kwietnia	12°—13°

IV. W 1917 roku Biuro Rybackie rozpoczęło staranne badanie co do rezultatów zarybiania wód wewnętrznych drogą ankiety powtarzanej corocznie, przyczem interesowani, którzy korzystali z pomocy rządowej w zarybianiu wód przesyłają kartki podkreślające jednąż z następujących 5 odpowiedzi, co do rezultatów zarybienia 1. „wyjątkowo dobre“ — znaczy, iż uzyskuje większe egzemplarze ryb niż poprzednio i ryby się rozmnażają 2. „dobre“ gdy interesowany zadowolony z wymiarów ryb i liczba ryb się zwiększa, 3. „względne“ gdy ma się zwykłe wyniki, 4. „niewiadome“, gdy trudno skonstatować wyniki, szczególnie, gdy i poprzednio były w danych wodach gatunki ryb zarybianych, 5. „ujemne“ — gdy ryba zasadzona nie zaaklimatyzowała się.

Na 589 kart utrzymanych w roku sprawozdawczym w sprawie pstrąga tęczowego — 157 zawiadomiło o — „wyjątkowo dobrych rezultatach, 224 o „dobrych“, 98 o względnych, 50 o niewiadomych i 53 o ujemnych. Na podstawie dotychczasowych wyników ankiet sprawozdawca wnioskuje, że pstrąg tęczowy najlepiej nadaje się do hodowli w wodach stanów zachodnich i szczególnie południowo-zachodnich (California, Colorado, New Mexico, Montana, North Carolina i Wisconsin), wówczas gdy z wschodnich stanów i szczególnie północno-wschodnich otrzymano przeważnie kartki o ujemnych lub względnych. (Arizona, Massachusetts, Ohio, New York i Pensilvania). Cały szereg sprawozdań głosi, że pstrąga tęczowego wysadzonego do wód w stanach wschodnich, szczególnie północnych, następnie nie spotykano zupełnie. Jest to więc zupełnie to samo zjawisko, jakie obserwowano w Europie. I pomimo, że w kilku południowych stanach na wschodzie (West Virginia, Tennessee i North Carolina) dało się zaaklimatyzować

pstrąga w niektórych wodach — sprawozdawca amerykański przychodzi do wniosku, że nie należy zalecać dla wód wschodnich i północnych pstrąga tęczowego, natomiast zaleca dla tych wód pstrąga źródlanego.

V. Z powyższego wynikałoby: 1. że prawdopodobnie i w Europie, kwestja zaaklimatyzowania pstrąga tęczowego zależna jest od położenia geograficznego i przeciętnej rocznej temperatury wody i 2. że kwestja łososia stalogłowego w tym względzie nie wchodzi w rachubę J. Borowik.

ROZPORZĄDZENIA WŁADZ W SPRAWIE RYBOŁÓSTWA NA BRDZIE.

I.

Wojewódzki Sąd Administracyjny Poznań, dn. 30. sierpnia 1923 r.
L. dz. U. 2406/23 S A.

Na podstawie par. 117 ustawy rybackiej z dnia 11. maja 1916 i par. 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30. lipca 1883 zmieniając uchwałę byłego Wydziału Obwodowepo w Bydgoszczy z dnia 27. lipca 1917 r., ustanawia się czasokres otwarcia przepławek w Czersku Polskim, Bydgoszczy, Smukale i Koronowie od 15. sierpnia do 15. grudnia każdego roku. - - - W imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego: Przewodniczący w. z. Szołdrski m. p.

II.

Na podstawie par. 118 ustawy rybackiej z dnia 11. maja 1916 r. zarządzam jak następuje: 1. Czas połowu tarlaków łososia na przepławce w Czersku Polskim ustalam od 18. października do 15. grudnia każdego roku; 2. Granice terenów poniżej i powyżej przepławek w Czersku Polskim, Bydgoszczy, Smukale i Koronowie, na których nie wolno łowić ryb w czasie otwarcie przepławek (t. j. od 15. sierpnia do 15. grudnia każdego roku, Rozp. Wojew. Sądu Administracyjnego z dn. 30. sierpnia 1923 L. dz. U.2406/23 S.A.) zamyka się, a mianowicie: a) w Czersku Polskim 200 (dwieście) m poniżej i 100 (sto) m powyżej przepławki, b) w Bydgoszczy 100 (sto) m poniżej i 100 (sto) m powyżej przepławki, c) w Smukale 100 (sto) m poniżej i 200 (dwieście) m powyżej przepławki, d) w Koronowie 200 (dwieście) m poniżej i 100 (sto) m powyżej przepławki. — Na podstawie par. 110 ustawy rybackiej z dnia 11. maja 1916 r. zarządzam następujaco: Teren Starej Brdy poniżej Czerska Polskiego, celem umożliwienia swobodnego przepływu łososi do przepławki w Czersku Polskim, ustanawiam jako rewir ochronny. — Poprzednie rozporządzenia dotyczące powyższych spraw, znosi się powyż. rozporządzeniami. - - - Wojewoda Poznański.

JÓZEF BOROWIK.

POTRZEBY RYBACTWA W POLSCE.

Referat wygł. na Ogóln. Zjeździe Wydziału Ryb. C. T. R. w dniu 5. III. 1923 r

I. Wstępne wyjaśnienia.

Jeżeli pominiemy stosunki skarbowe i walutowe, stan gospodarczy Polski nie daje na ogół powodów do utyskiwań, gdyż rolnictwo, przemysł i handel zbliżają się stopniowo do stanu przedwojennego, a blizny gospodarcze, można się spodziewać, wkrótce zupełnie się zagoją. Nie można jednak po wiedzieć tego o rybactie, gdyż zanik produkcji i dezorganizazacja nie tylko zdają się nie ustawać, lecz przeciwnie — idą wciąż dalej i gotowe są doprowadzić do zupełnego wyjałowienia wód w jednym miejscu, do zupełnej utraty narzędzi połowu w drugim. Nawet gospodarstwa stawowe uniezależnione od wielu ujemnych wpływów, dezorganizujących rybołóstwo na wodach otwartych odczuwają rozmaite potrzeby, z któremi nie mogą dać sobie rady — świadczą o tem klęski szeregu gospodarstw dotkniętych dżumą raczą. W rybactwie, bardziej niż w innej dziedzinie, znalazła w Polsce zastosowanie zasada, że potrzebę odczuwa ten, kto ją zrozumieć nie może, a rozumieją ci, którzy potrzeb nie odczuwają. Stąd ma źródło — brak woli do naprawy, brak na ogół postępu w rybactwie polskiem. Mam wrażenie, że mówię do tej kategorji zainteresowanych, którzy potrzeb nie odczuwają, a więc pochlebiam sobie mniemaniem, że zostanę przez Szanownych Panów w należyty sposób zrozumiany. Nie chodzi mi o to, żeby przedstawić Panom konieczność zorganizowania przez Nich akcji ratunkowej, tylko wytłomaczyć, dlaczego dzisiaj najbardziej zainteresowaną osobą w sprawie uzdrowienia stosunków rybackich i podniesenia produkcji rybnej jest — mojem zdaniem — Państwo, jako całość — a pierwszy głos w tej sprawie należy Rządowi jako wyrazicielowi zbiorowej woli wszystkich obywateli.

Zainteresowanie Rządu sprawami rybactwa, więcej nawet, bo obowiązek uregulowania tych stosunków wypływa z roli jaką odgrywa konsumcja ryb w bilansie handlowym Polski, oraz z przyrodzonego charakteru gospodarstwa rybnego na wodach otwartych.

II. Znaczenie rybactwa dla bilansu handlowego Polski.

O tem, że w roku 1920 przywieziono do Polski 70 miljonów klg. ryb, — Panowie wiedzą, ponieważ waśnie inspektor rybacki C. T. R. p. Fijałkowski na tę okoliczność zwrócił uwagę w prasie; mogło wtedy wydawać się to jako wpływ stosunków wojennych. Lecz oto pierwszy rok pokojowy —

1921 przynosi zamiast zmniejszenia — 90 miljonów klg. przywozu, a w roku zeszłym widzimy dalszy postęp — cyfra przywozu w pierwszym kwartale przekroczyła 26 miljonów klg. Według wagi — ryba zajmuje trzecie miejsce porządkowe w spisie towarów przywiezionych do Polski i jest poprzedzona tylko przez węgiel i metale! Wobec wadliwej konstrukcji taryf celnych i kolejowych — transporty ryb znacznie się przyczyniły również do powiększenia deficytu kolejowego, a jeszcze bardziej celnego, gdyż cła pobierane za przywożoną rybę nie pokrywają kosztów manipulacyjnych celnych.

Nie tak dawno czytaliśmy komunikat Ministerstwa Skarbu o dodatnim wpływie na rynek dewizowy uzyskanych ze sprzedaży cukru 1 500 000 funt. szterlingów: otóż na zakup ryby zagranicą w roku zeszłym zostało zużytkowane mniej więcej tyleż samych dewiz.

Bardzo pouczającem jest zestawić wartość uzyskanych dewiz z wywozu najważniejszych produktów z Polski w porównaniu z wartością przywiezionej ryby.

W pierwszym kwartale 1922 przywieziono ryby na 2177 miljonów marek,

wywieziono	lnu i konopi	163	milj.	mk.
„	zboża i mąki	1 260	„	„
„	cukru	1 078	„	„
„	węgla	1 280	„	„
„	ropy surow.	1 331	„	„
„	drzewa surow.	2 325	„	„
„	półfabryk. drzewa	2 374	„	„
„	tkanin baweln.	2 463	„	„

Czyli ujemne znaczenie rybactwa dla bilansu handlowego dorównywa dodatniemu znaczeniu najważniejszych dziedzin przemysłu i produkcji, jakiemi są eksploatacja lasów, oraz wielki przemysł włókienniczy, przekracza dwukrotnie szereg innych dziedzin powszechnie znanych ze swego dążenia do ekspansji ze swojej zdolności do eksportu, jak przemysł cukrowniczy, naftowy, albo rolnictwo i wreszcie jest 15 razy większem niż znaczenie wywozu lnu i konopi.

Pozostaje otwartą kwestja — czy można ograniczyć import drogą ceł ochronnych i czy należy to robić. Lecz niewątpliwem jest jedno: sprawa rybactwa w świetle tych danych nie może być dalej lekceważona, a wszelkie projekty podniesienia produkcji rybnej w kraju nabierają szczególnego znaczenia. Dane zakomunikowane Panom, jakkolwiek robią wrażenie rewelacji, są zaczerpnięte z Miesięczników statystycznych Gł. Urzędu Statystycznego. (Ciąg dalszy nastąpi).

KOMUNIKAT WYDZIAŁU RYBACKIEGO M. R. I D. P. W SPAWIE RYBOŁÓSTWA MORSKIEGO.

Jako przyczynek do oceny rozwoju rybołóstwa morskiego podaje się poniższe zestawienie łodzi rybackich na polskiem wybrzeżu:

Miejscowość	KUTRY						ŁODZIE			Ilość zarejestrowanych rybaków w 1922 r.
	motorowe			żaglowe						
	1921	1922	1923 I. kwart.	1921	1922	1923 I. kwart.	1921	1922	1923 I. kwart.	
Hel	42	46	45	—	—	—	93	88	88	139
Pozostałe osady na półwyspie Helu i na wybrzeżu Wielkiego Morza (oprócz osady Hel)	15	16	16	4	4	4	329	338	339	563
Gdynia i osady na wybrzeżu zatoki Puckiej . . .	9	21	23	9	10	10	175	270	272	410
Razem:	66	83	84	13	14	14	597	696	699	1112

Najwięcej przybyło kutrów motorowych w Gdyni i w Oksywiu, które to miejscowości dotychczas ze względu na brak portu pod tym względem były upośledzone, jak wogóle osady polskie na wybrzeżu zatoki Puckiej. — Rybacy helscy w zimie i na wiosnę 1922 roku nabyli kilkanaście nowych kutrów, stare zaś sprzedali częściowo rybakom gdyńskim i oksywskim. — Cztery kutry motorowe używane sprzedał rybakom na spłaty Morski Urząd Rybacki. — Wartość jednego kutra motorowego wynosi obecnie blisko 100 miljonów marek.

Z TOWARZYSTW.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie odbędzie dnia 6 października 1923 w Bydgoszczy w hotelu pod Orłem o godz. 11 przed południem nadzwyczajne Walne zebranie. Porządek zebrania będzie podany członkom listownie. Obecność jak największej ilości członków konieczna.

Towarzystwo Rybackie w Warszawie 9. VII. 23 odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa Rybackiego.

Zagaił zebranie p. Mieczysław Kaczanowski, zapraszając na przewodniczącego zebrania posła Antoniego Sadzewicza. Poseł Sadzewicz dziękując za wybór, wyraził nadzieję, że obrady dadzą

niewątpliwie pozytywny rezultat, w tej tak ważnej gałęzi gospodarczej. Protokuł zebrania prowadził p. Władysław Tomczak. na wstępie p. Kaczanowski odczytał statut Towarzystwa, zatwierdzony już przez władze państwowe, poczem rozwinęła się dyskusja. Na wniosek posła Sadzewicza uznano za konieczne rozszerzenie działalności Towarzystwa nie tylko (o czem mowa w statucie) na teren b. Kongresówki, lecz i na Kresy wschodnie.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zmienić § 9 statutu, omawiający sprawę składek członkowskich. Ma on brzmieć, jak następuje: „Minimalna składka członkowska ma wynosić 2 zł. p. rocznie. W każdym jednak poszczególnym wypadku, przy każdorazowem przyjmowaniu członka, albo też później, zarząd ma prawo ustalić wysokość jego składki", (w zależności od obszaru posiadanych względnie dzierżawionych wód itp.).

W dyskusji nad sprawami statutowemi brali ponadto udział: przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa, p. Giedroyć, przedstawiciel województwa warszawskiego p. Lauber, p. Dreczkowski i inni.

Następnie wysłuchano referatu p. Leonarda Dreczkowskiego z Bydgoszczy, który zwrócił przedewszystkiem uwagę na sprawy, wynikające z braku ustawodawstwa rybnego, szkodliwość serwitutów na wodach i brak kontroli nad kwalifikacjami fachowemi rybaków zawodowych. W tej ostatnie sprawie zarząd ma wyłonić z pośród grona rybaków zawodowych fachowców „sekcję rybaków zawodowych", która będzie miała za zadanie (po uzyskaniu aprobaty władz państwowych) egzaminowanie uczniów, czeladników i majstrów rybackich.

Pozatem mówca poruszył zagadnienia polityki celnej względem rybołóstwa, przytaczającą szereg ciekawych danych cyfrowych. Przed wojną np. ceny sieci kalkulowały się w ten sposób: za 2 funty ryby 1 funt sieci, dziś ten stosunek wynosi: za 1 funt sieci trzeba zapłacić 25 f. ryb. Sieci są sprowadzane przeważnie z Niemiec i Holandji i płacone w dolarach — 1 kg sieci kosztuje 1.75 dolara, a to dzięki temu, że sieci na eksport są o 20% droższe, ponadto dochodzi cło. Razem różnica kosztów sieci zagranicą i u nas równa się 30—35%.

Mówca uważa za konieczne podniesienie stawki celnej za ryby importowane, w celu umożliwienia kalkulacji cen ryb w kraju, niszczonych przez ceny importu. O ile stan obecny dłużej potrwa grozić może poważnemi następstwami dla rybołóstwa rodzimego.

Wszystkie rezolucje w tej materji zostały przekazane do opracowania zarządowi w celu wystosowania odpowiedniego memorjału do władz ministerjalnych. Ponadto przekazano zarządowi sprawy: wyszukania lokalu, ułożenia budżetu T-wa na rok bieżący.

W wolnych wnioskach uchwalono jednomyślnie projekt

p. Dreczkowskiego, stworzenia centralnego związku Towarzystw Rybackich Rzeczypospolitej Polskiej. Realizacją tego projektu zajmie się zarząd, zwołując w możliwie krótkim czasie zjazd delegatów wszystkich towarzystw rybackich w Polsce.

Organem prasowym T-wa ma być „Rybak Polski" w Bydgoszczy.

Do zarządu Towarzystwa wybrano pp. M. Kaczanowskiego (prezes), L. Dreczkowskiego (zastępca przez.), posła A. Sadzewicza (skarbnik), Tomczaka (sekretarz), F. Dużewicza, J. Kossowskiego, S. Jachimiaka, (dwóch członków dokooptuje zarząd).

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Zdanowicz i Kozłowski. Jeden członek zostanie do kooptowany.

Tymczasowe dyżury członków zarządu będą w lokalu redakcji „Gazety Porannej" — Warszawa, ul. Zgoda nr. 5, w godzinach od 5 — 6 wieczór codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel. Tam też należy zwracać się w sprawie zapisu na członków oraz o inne informacje.

Centralne Towarzystwo Rybaków Śródlądowych Wojew. Pomorskiego odbyło dnia 17 lipca 1923 roku Walne Zebranie w Toruniu.

Przy odczytaniu protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania, p. Jachimiak utrzymywał, iż takowe orzekło, iż do komisji kwalifikującej członków na rybaków zawodowych ma wchodzić oprócz wybranych członków także Zarząd i komisja rewizyjna. Ponieważ uchwalenie szczegółowego regulaminu dla komisji kwalifikacyjnej będzie stanowiło przedmiot dalszych obrad w związku z dyskusją nad projektowanemi zmianami statutu, zebranie przeszło nad tą kwestją do porządku dziennego i protokuł przyjęło. Przedstawiony przez zarząd projekt zmian statutu został przyjęty i podpisany przez obecnych za wyjątkiem p. Jachimiaka, który dążył w swych przemówieniach do zerwania wszelkiej łączności Towarzystwa z P. I. R. Towarzystwo ma nosić w przyszłości nazwę: Centralne Towarzystwo Rybaków Śródlądowych Województwa Pomorskiego. Istotne zmiany wprowadzone do statutu polegają na podziale członków na rybaków zawodowych i członków niezawodowych i na utworzeniu komisji kwalifikacyjnej dla powyższego celu oraz dla nadawania rybakom zawodowym tytułu czeladnika względnie mistrza rybackiego stosownie do przyjętego przez Walne Zebranie regulaminu. Oprócz komisji kwalifikacyjnej przewiduje nowy statut komisję rozjemczą, powołaną do rozpatrywania zatargów między członkami Towarzystwa. Oprócz tych zmian, statut wprowadza do zarządu jako czynnego członka, kierownika Towarzystwa. Co do punktu porządku dziennego odnoszącego się do świadectw przemysłowych, zebrani uchwalili aby zarząd Towarzystwa wystąpił z energicznym protestem przeciwko pobieraniu przez niektóre urzędy skarbowe

podatku przemysłowego od rybaków. W sprawie sprowadzenia sieci zarząd występuje z wnioskiem złożenia zadatków i podpisania odnośnych deklaracyj, poczem sieci zostaną przywiezione z Gdańska przez prezesa zarządu i jednego członka delegowanego przez Walne Zebranie. Ponieważ większość zebranych nie chciała składać zadatków na sieci, bez zagwarantowania im ceny zakupu, co było niemożliwem, Walne Zebranie zadecydowało akcji zakupu sieci zaniechać.

W wolnych wnioskach nawoływał prezes zarządu p. Zduński do stworzenia własnej fabryki udziałowej sieci, jednakże projekt ten nie znalazł chętnych do zapoczątkowania tej akcji. Kierownik Towarzystwa zaproponował zebranym, aby w związku ze zmianą statutu i podziałem członków na zawodowych i niezawodowych wycofać dawniejsze legitymacje członkowskie i zastąpić je nowemi; koszty legitymacji ponoszą członkowie. Zebrani powyższy wniosek przyjęli.

Wydział Rybacki Pomorskiej Izby Rolniczej. W porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i D. P. Izba Rolnicza otwiera w dniu 3 listopada br. dwuzimowe teoretyczne kursy rybackie przy szkole rolniczej w Kościerzynie. Warunki przyjęcia na kurs są następujące: wiek najmniej 16 lat, ukończoną szkoła powszechna, nieposzlakowane życie i opłata 20 złp. Uczniowie starają się sami o umieszczenie i aprowizację.

Towarzystwo Rybackie na Wojew. Poznańskie zwraca uwagę swoim członkom na to, że karty rybackie są wolne od opłat stemplowych, w myśl ustawy rybackiej z roku 1916. Wobec tego żądania władz administracyjnych co do opłat stemplowych są nieuzasadnione. L. Dreczkowski prezes.

Towarzystwo Rybackie na Wojew. Poznańskie. Wobec otrzymanych z licznych stron doniesień od członków T-wa, że zostają oni obciążeni podatkiem przemysłowym, wyjaśniam, że w myśl przepisów, nie opłacają podatku gospodarstwa rolne i leśne, na gruntach własnych lub dzierżawnych, z wyjątkiem prowadzonych w celach handlowych.

L. Dreczkowski prezes.

ZAPISKI.

Kalendarzyk rybacki na październik. W Wielkopolsce ochrona łososi (Salmo salar) i pstrągów potokowych (Trutta fario) w Brdzie od dnia 25 października. Na Pomorzu w morskich wodach przybrzeżnych od dnia 1 października ochrona łososia, troci (Trutta trutta) i pstrąga, od 15 października głębiela bal-

tyckiego (Coregonus lavaretus) — sieji brzony. W Małopolsce przez cały październik ochrona raka (samca i samicy) oraz pstrąga.

O sieciach i ich cenach obecnych. Obecnie narzeka się często, że ceny ryb są wygórowane. Jeśli się jednak weźmie ceny ryb i sieci przedwojenne i obecne, to widać, że ryby są stosunkowo tanie. Obecnie kg sieci bawełnianej nr. 30/15 kosztuje w Niemczech 24 kg szczupaka. Wąton przed wojną kosztował 5 mk. czyli 2½ kg szczupaka, obecnie w Niemczech (bez cła do Polski) kosztuje 29 kg szczupaka. Narzekanie więc na drogie ryby są niesłuszne, gdyż ryba w stosunku do innych artykułów jest tanią. L. Dreczkowski.

W sprawie ochrony przyrody polskiej odbyła się w Poznaniu w dniach 29 i 30 czerwca konferencja. W obradach wziął udział szereg wybitnych uczonych polskich jak i działaczy na tej niwie pracy. Wygłoszono szereg referatów, tak ogólnej natury jak i dotyczących poszczególnych problemów. Między innemi był poruszany również stosunek rybactwa do ochrony przyrody. Referat na ten temat wygłosił p. W. Kulmatycki, który podkreślił znaczenie ustaw rybackich dla ochrony przyrody, jakoteż nici łączące kierunek czysto teoretyczny, z pewnem zabarwieniem nawet idealistycznem, z czysto praktycznem rybactwem. Obszernie omawiane były kwestje łososia, sieji i sielawy. Bardzo żywą dyskusję wywołała kwestja szkodników rybnych, a specjalnie ogłoszony przez Pomorską Izbę Rolniczą konkurs tępienia ptactwa wodnego; w dyskusji na nad tym problemem zabierali głos głos prof. Niezabitowski, p. Borowik, naczelnik Wydz. Rybackiego Min. Rolnictwa, p. Mizerski kierownik Wydz. Rybackiej Pomorskiej Izby Rolniczej, prof. Wodziczko, p. Kulesza i inni. Konferencja stwierdziła, że tępienie szkodników rybnych z pośród ptactwa wodnego nie może się odbywać w formie konkursów, lecz tylko w razie stwierdzonych rzeczywistych szkód, indywidualnie i lokalnie, pod kontrolą fachowych rządowych organów rybackich.

W sprawie jezior trląskich nadesłał Pan Starosta w Mogilnie następujące wyjaśnienie. Po zasięgnięciu informacji w sprawie dzierżawy jezior trląskich podaję co następuje: Do „Jezior Trląskich" należy 13 adjacentów, którzy tworzą t. zw. spółkę rybacką, która wydzierżawia całe jeziora jednemu rybakowi. Dnia 1 lipca rb. kończyła się dzierżawa dotychczasowego dzierżawcy p. Romana Jeszkego z Trląga. W grudniu 1922 zwołali adjacenci zebranie w Inowrocławiu, na którem wybrali komisję, która miała się zająć wydzierżawieniem jezior. Owa komisja składała się z p. Dembińskiego z Janikowa, p. Byszewskiego z Głogówca i p. Rheinbabena z Jankowa. Na kilkakrotne ogłoszenie w gazetach zgłosiło się tylko 3 reflektantów na ową dzierżawę itp. Jeszke były dzierżawca z Trląga, p. Zieliński

rybak z Chobieniec i p. Reiter rybak z Otoka pod Pakością. Kandydatura p. Jeszkiego upadła ze względu na niekorzystne zaofiarowane warunki, oraz na bezwzględny stosunek do wydzierżawiających; p. Jeszko bowiem jako adjacenci twierdzą, odmawiał stale sprzedaży ryb właścicielem jezior, pomimo że płacił śmiesznie niską dzierżawę i deputatu w rybach nie dawał. W ten sposób właściciele jeziora byli zmuszeni pokrywać swe zapotrzebowania w miastach i nikt się dziwić nie może, że nauczeni tak przykrem doświadczeniem oferty p. Jeszkego nie uwzględnili. Panowie Dębiński i Byszewski zdając sobie z tego sprawę, że jeziora powinno się wydzierżawić tylko Polakowi, zwołali adjacentów Polaków na zebranie, gdzie oświadczyli, że pomimo oferta p. Reitera była znacznie wyższa i gwarancja co do dotrzymania umowy wiele lepsza, zdecydowali się oddać jezioro Polakowi p. Zielińskiemu. Jednakowoż przy zawieraniu kontraktu p. Zieliński oświadczył, że oferty podanej przez siebie dotrzymać nie może i oprócz tego stawił jako konieczny warunek pobudowanie jemu domu, opuszczenie czynszu dzierżawnego, dawanie pastwiska dla krów i tem podobne rzeczy. Na tak wygórowane warunki komisja zgodzić się nie mogła, wskutek czego p. Zieliński sam ustąpił, twierdząc, że ma za mało kapitału i objekt jezior jest dla niego za wielki. Wobec bardzo lichego stanu ryb w jeziorach i jednego tylko kandydata, zdecydowali się wyżej wymienieni panowie oddać dzierżawę Reiterowi".

VIII. Kongres Narodowy Rybactwa w Francji. W Boulogne-sur-Mer we Francji z okazji wielkiego tygodnia rybnego miał się odbyć od 9 do 16 września VIII Kongres Narodowy Rybołóstwa i Przemysłu Morskiego. Kongres ten dzielił się na 7 sekcji, a mianowicie: 1. badanie naukowe, 2. technika rybołóstwa, 3. przemysł morski, 4. handel i obrót produktami, 5. ekonomja socjalna i prawodawstwo, 6. rybołóstwo i przemysł morski w kolonjach, 7. hodowla ostryg. Między innemi miały być poddane pod obrady tak interesujące kwestje, jak: zastosowanie motorów, stosowanie sposobów zamrażania, przygotowanie i konserwacja produktów rybołóstwa, transport ryb, przerób odpadków, przemysł chemiczny morski, oświata fachowa, kredyt morski, hygiena i zdrowotność. Równocześnie z Kongresem miała miejsce wystawa morska, a także demonstracje nowych narzędzi połowu i sposobów preparowania i konserwowania ryby, ponadto zwiedzenie odpowiednich zakładów przemysłowych.

Ceny ryb za 1 kilogram

(ceny są podane w tysiącach marek polskich)

Gatunek	Marki polskie													
	Bydgoszcz	Grudziądz					Lwów		Toruń					
	29. VIII.	18. VIII.	3. IX.	7. IX.	15. IX	22. IX.	10. IX.	15. IX.	17. VIII.	24. VIII.	31. VIII	7. IX.	14. IX.	21. IX.
Szczupaki . .	60—64	50	20	28—30	30	30	150	120	44	50—56	50—56	56—60	64	70
Liny	60—64	50	20	—	—	—	120	80	50	50	56	50—56	64	20
Okonie . . .	40	30	10—15	15—16	18	20	—	—	—	30—40	40	40	50	40—50
Płotki	20—40	12—14	5	6—8	8—10	8—15	—	—	30	—	—	30—40	30	20—40
Leszcze . . .	60—64	—	12—15	10—12	15—25	—	—	—	36	40	40	40—50	56	60
Karasie . . .	60—64	40	10—20	20	—	—	—	—	40	56	56	—	56	—
Węgorze . .	—	60	40	40—42	35—45	40	—	—	50—60	60	—	60	—	90
Karpie . . .	—	—	—	—	—	—	150	120	—	—	—	—	—	—
Sandacze . .	—	—	—	—	—	—	—	—	56	60	60	60	80	80
Sumy	—	—	—	—	—	—	—	—	50	—	—	—	70	—
Raki (kopa) .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10—100	60—80	—	80	80
Łososie . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	60	60	—	—
Certy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	40	—	—
Miętuzy . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	64	—

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.